

terystyce kilku przebadanych dużych osad z południa prowincji Jaeren. Każdą tworzyło dookólne skupisko kilkunastu typowych dla tych obszarów budynków o konstrukcji drewniano-kamienno-ziemnej. Wyróżniało się pośród nich wysoczyznowe osiedle Dysjane, stanowiące centralny punkt wydzielonego regionu, poczynając od okresu rzymskiego i kończąc na średniowieczu. W dyskusji na temat genezy i funkcji obiektów tego typu przeważa pogląd o braku zewnętrznych oddziaływań i o realizacji w ten sposób miejscowych potrzeb – wyodrębnienia przestrzeni służącej specjalnym celom. Miała ona mieścić okresowe zgromadzenia okolicznej ludności, w tym o charakterze kultowym, służyć jako miejsce obronne i siedziba lokalnego wodza. Trudno nie zauważyć, że jest to formuła o uniwersalnym charakterze, pasująca do rozmaicie datowanych obiektów o podobnym założeniu przestrzennym, znanych z różnych części ziemskiego globu. Na uwagę zasługują końcowe rozważania Autora na temat ewentualnej obecności na Półwyspie Jutlandzkim północnych przybyszów, wywodzących się z omawianych osad. Mają o tym świadczyć wyniki analiz porównawczych przedmiotów z okresu rzymskiego, głównie militariów, pochodzących z duńskich bagiennych znalezisk ofiarnych, zwłaszcza z Illerup.

Jan Henryk Fallgren (*The Ölandic ring-forts and the Iron Age and Medieval agricultural landscapes*, s. 27–49, ryc. 1–13) analizuje fenomen pierścieniowatych grodów z Olandii, o kamienno-ziemnych wałach i takiejże dookólnej zabudowie, na tle ich osadniczego zaplecza. Obiekty tego typu są już nieźle znane badaczom zainteresowanym problemem genezy grodów na terytoriach europejskich od czasu systematycznych badań w latach siedemdziesiątych XX w. stanowiska Eketorp i publikacji ich wyników. Natomiast szerszy kontekst osadniczy (około 1300 powierzchniowo rozpoznanych domów, skupionych w około 1000 farm) ich powstania i funkcjonowania nie był dotychczas tak upowszechniony. Autor przede wszystkim sumuje dyskusje na temat ogólnej liczby obiektów, określając ją na podstawie rozpoznania terenowego i archiwaliów, na około 15. Następnie dzieli je na 3 grupy: 1 – o średnicy do 60 m (tu należy stanowisko Eketorp I); 2 – 60–100 m; 3 – powyżej 100 m, jednostkowo osiągające średnicę 210 m i mieszczące co najmniej 100 domostw. Najstarsze, niewielkie obiekty są datowane na okres przedrzymski i wczesnorzymski, inne – na starsze fazy wczesnego średniowiecza (do lat 600/700). Z epoki Wikingów pochodzą skąpe ślady użytkowania tylko 3 grodów. W większości nie były one zasiedlone na stałe, wyjątek stanowi obiekt Eketorp II. Starsze miały służyć ogólnemu pożytkowi okolicznej ludności i stanowić istotny element jej konsolidacji; w młodszych Autor chce widzieć militarne punkty oparcia władzy centralnej, przez ową ludność zaopatrywane.

Andreas Siegfried Dobal (*Die südsandinavischen Burgen vom Typ Trelleborg*, s. 51–70, ryc. 1–6) sumuje stan wiedzy o 4 grodziskach wymienionego typu, badanych systematycznie od lat czterdziestych XX w. Oprócz eponimicznego Trelleborga, najlepiej rozpoznany i upowszechniony w piśmiennictwie jest obiekt w Fyrkat. Przypomnę, iż mamy tu do czynienia z założeniami obronnymi pokaźnych rozmiarów (średnica wnętrza: od 120 do 240 m), wyróżniającymi się na tle innych europejskich urządzeń tego rodzaju powtarzalnością określonego schematu rozplanowania umocnień i zabudowy. Regularnie okrągły wał drewniano-ziemny i cztery w nim bramy determinują przebieg krzyżujących się pod kątem prostym ulic i podział zabudowy na kilka do kilkunastu bloków złożonych z domów halowych nordyckiego typu. Ich dotychczasową chronologię uściślają daty dendro z Trelleborga, wskazujące na 980/981 r.; ogólne wyniki badań przemawiają za krótkim okresem użytkowania tego obiektu i wymienionego wyżej Fyrkat. Od ich powstania do zniszczenia w wyniku pożaru miało upłynąć 10–20 lat. Autor omawia dosyć szczegółowo konstrukcje wałów i zabudowy prezentowanych obiektów, sugerując różne źródła inspiracji w tych dziedzinach (w tym wyraziste – słowiańskie), skutkujące w sumie powstaniem oryginalnych, skądinąd zupełnie nieznanymi założeń. W dyskusji na temat ich funkcji przeciwstawia się popularnej koncepcji widzenia w nich obiektów czysto militarnych – rodzaju garnizonów. Uważa je za ekspozyturę rządzącej duńskiej dynastii, obsadzone przez służące jej obce grupy wojowników (wraz z rodzinami), może m.in. słowiańskich (w Trelleborgu). Miały one

powstać niejako w opozycji do miejscowej ludności i służyć zachowaniu jedności państwa. Poza nowatorstwem tych koncepcji na szczególną uwagę zasługuje silne podkreślenie przez Autora wątku słowiańskiego, zwłaszcza odnośnie skomplikowanej ciesielskiej konstrukcji wałów, jak też masowego występowania typowej obodryckiej ceramiki.

Claus Feveile (*The fortifications of Viking Age Ribe*, s. 71–85, ryc. 1–8) zwięźle sumuje wyniki dotychczasowych badań (w latach 1970, 1989–1993) wczesnośredniowiecznego miasta Ribe w południowo-zachodniej Jutlandii. Odkryto tu przede wszystkim rozciągnięty wzdłuż rzeki rozległy plac targowy z VIII w., podzielony rowkami na kilkadziesiąt parceli, który początkowo miał być użytkowany tylko sezonowo, a od około 770–780 r., od pojawienia się trwałej zabudowy, całorocznie. Przebadana znaczna przestrzeń dostarczyła pozostałości pracowni rzemieślniczych i liczonych w tysiącach wytworów (m.in. z brązu, bursztynu, rogu i skóry). W sąsiedztwie rozpoznano wykopami o zróżnicowanej powierzchni rozproszone pozostałości osady z VIII–IX w. (domy różnej konstrukcji, płoty, studnie) oraz niewielkie cmentarzysko, w przewadze podobnie datowane. Ujawniono w kilku miejscach obecność, datowanych na IX w., płytkiego rowu i niziutkiego nasypu, nie spełniających według Autora funkcji obronnej, ale społeczno-gospodarczą – wydzielenia przestrzeni o uprzywilejowanym charakterze; ma to być unikatowe odkrycie w skali skandynawskiej archeologii. W kolejnych, dyskutowanych fazach istnienia (od końca IX lub początku X w. do XII w.), urządzenia te, stopniowo modyfikowane, zyskiwały na znaczeniu militarnym. Istotne znaczenie ma ogólne stwierdzenie Autora na temat dziejów badanego ośrodka, negujące wcześniejsze przypuszczenia, że rozwijał się on nieprzerwanie od VIII w. po średniowiecze. Sądzi on, iż podobnie jak inne osiedla tej strefy Ribe straciło ogromnie na znaczeniu po niszczących rajdach Wikingów w 2 poł. IX w. i odradzało się dopiero od końca XI w.

Albert Panten (*Historische Quellen zu den Burgen auf den Nordfriesischen Inseln und dem westlichen Eiderstedt*, s. 87–97, ryc. 1–5) prezentuje w krótkim przyczynku pomocnicze źródła informacji w postaci archiwaliów kartograficznych, źródeł pisanych i relacji badaczy amatorów, dotyczących głównie wysp Sylt i Föhr. Publikuje przede wszystkim doskonale reprodukcje 3 wycinków mapy Johanna Mejera z XVII w., na których dobrze czytelnym jest 9 grodzisk, a oprócz tego pojawiają się, sugerujące ich obecność, nazwy „Borg” (lub podobne). Uzupełniają je różnego rodzaju opisy, poczynając od XVIII w. – po zapiski z podróży J.G. Kohla z 1846 r. W ślad za swymi poprzednikami A. Panten próbuje wiązać niektóre obiekty z postaciami znanymi ze źródeł pisanych.

Martin Segsneider (*Die Ringwälle an der nordfriesischen Inseln*, s. 99–111, ryc. 1–9) omawia zwięźle wyniki badań 3 grodzisk fryzyjskich: Archsumburg, Tinnamburg i Borgsum. Pierwszy obiekt został zniwelowany całkowicie w XIX w., a przebadany kompleksowo w latach 1972–1976. Ujawniono jego niezbyt wielkie rozmiary (średnica zewnętrzna wynosiła ponad 80 m) i kilkunastofazowość, z okresem użytkowania poczynając przed połową I tys. n.e. Zabudowa dookoła przylegająca do wału wzniesionego z darniny – domy przeważnie o konstrukcji plecionkowej, a ponadto różnego rodzaju jamy. Wał, zdaniem Autora, spełniał tylko symboliczną funkcję i obiekt miał charakter kultowy.

Drugie grodzisko – Tinnamburg, owalne (o średnicy zewnętrznej 110 × 120 m), dobrze zachowane (wał o wysokości do 5 m), rozpoznane wstępnie wykopaliskowo już w 1870 r., zostało przebadane gruntownie w roku 1976. Okazało się, że gród z doby wikingów został zbudowany na pozostałościach otwartej osady z okresu rzymskiego. Wał był wzniesiony z darniny, wzdłuż niego odkryto paleniska; inwentarz zabytków ruchomych raczej skromny, zwraca uwagę informacja o licznych przedmiotach drewnianych. Jednak najistotniejsze było zlokalizowanie w pobliżu i przebadanie w latach 2006–2007 pozostałości otwartej osady targowej w postaci około 30 ziemianek z bardzo bogatą zawartością (m.in. bursztynu w formie surowca i półfabrykatów, szkła w postaci licznych paciorków i stłuczki). Zdaniem Autora lokalizacja grodu wskazuje na jego funkcję: kontrolnego punktu na szlaku wodnym wiodącym do tego osiedla.

Borgsumburg, to również dobrze zachowany obiekt (co dokumentuje także publikowane zdjęcie lotnicze) o średnicy zewnętrznej 140 m, wysokości wału do 4 m. Przebadał go fragmentarycznie H. Jankuhn w latach 1951–1952, a w latach 2001–2003 przeprowadzono tu bardzo szczegółową prospekcję geofizyczną (zob. następny tekst). Prace wykopaliskowe ujawniły kilkofazowe pozostałości z doby wikingów w postaci domów ze ścianami z darniny i bogatego zestawu zabytków ruchomych (głównie ceramiki różnego pochodzenia, licznych przedmiotów z drewna). Z porównania wyników obu badań wynika obraz zwartej zabudowy wewnętrznej partii przywałowej, gdzie stać mogło nawet do 50 dużych, podłużnych budynków.

W podsumowaniu Autor zwraca uwagę na niedostateczne rozpoznanie zaplecza osadniczego części obiektów (zwłaszcza Borgsumburg), co nie pozwala mu doprecyzować wniosków na temat ich funkcji. Konkluduje tylko ogólnie, że Wyspy Północnofryzyjskie stanowiły w erze Wikingów niespokojne pogranicze i stąd wielka rola czynnika strategicznego przy lokalizacji tych grodów. Tekst zamyka refleksja na temat długowieczności systemu dookolnej koncentracji zabudowy (od okresu rzymskiego do wikingów) i jego fundamentalnego znaczenia dla kształtowania form osadnictwa.

Dwa kolejne artykuły stanowią uzupełnienie poprzedniego w kwestiach związanych z badaniem Borgsumburg. Na początku Harald Stempel i Ercan Ercul (*Geophysikalische Prospektion auf der Borgsumburg*, s. 113–121, ryc. 1–7) prezentują metody i sprzęt swoich specjalistycznych, przeprowadzonych w latach 2001–2003 badań (geomagnetycznych i georadarowych). Konfrontują ich wyniki z rezultatami wykopalisk z lat pięćdziesiątych, w zakresie ustalenia rodzaju zabudowy grodu.

Następnie Ulrich Schmöölcke (*Neue Bemerkungen zu alten Funden – Die Tierknochen aus der Borgsumburg [„Lembecksburg“] auf Föhr*, s. 123–126, ryc. 1–2, tabele 1–2) przedstawia nową interpretację źródeł archeozoologicznych z omawianego obiektu, opracowanych i opublikowanych już w latach pięćdziesiątych XX w. Mimo że znaczna część zbioru (liczącego niespełna 1500 sztuk) zaginęła, Autor uważa takie działanie za sensowne, z racji ogólnego postępu w tej dziedzinie badań. Opracowanie nie przynosi jednak rewelacyjnych ustaleń, zwłaszcza w zakresie rekonstrukcji struktury hodowli, typowej wówczas dla tej północnej strefy, czyli ze zdecydowaną dominacją owcy (55%) nad bydlęciem dużym (29%) i świnia (tylko 15%!). To samo dotyczy ograniczonego znaczenia łowów, głównie nakierowanych na ptactwo wodne (różne odmiany gęsi), ale obejmujących również m.in. foki i morświny (co wynika ze specyficznej lokalizacji grodu). W kategoriach ciekawostki traktowałbym liczną reprezentację kości nurzyka zwyczajnego (stadnego ptaka wybrzeży chłodnych mórz); Autor nie rozstrzyga, czy był to efekt systematycznych łowów, czy też jakiegoś jednorazowego wydarzenia.

Andreas Siegfried Dobat (*Danevirke – a linear earthwork in the province of Schleswig and its socio-political background*, s. 137–157, ryc. 1–5) zajął się analizą fenomenu od lat dobrze znanego i wyczerpująco opublikowanego, przy tym tylko w pośredni sposób wiążącego się z podstawową tematyką sympozjum. Autor na wstępie odsyła do pełnej wersji swego tekstu, opublikowanej w 2008 r. w „*Mediaeval Archaeology*”, co dodatkowo skłania mnie do skrótowej tylko prezentacji jego koncepcji.

Przypominam, mowa tu o zespole wałów odcinkowych łącznej długości 35 km, ulokowanych u nasady Półwyspu Jutlandzkiego, badanych wykopaliskowo od 1861 r., a niedawno wyczerpująco opisanych przez E. Albrechtsena (1998, 2004; zob. *Bibliografia* do omawianego tu tekstu). Były one wznoszone i użytkowane w 3 okresach: VII–VIII w., X–XII w., czasy późniejsze – aż po XIX–XX w. Autor przedstawia pokrótce poszczególne składowe systemy – ich wygląd, czas budowy i użytkowania. W X w. nasypy o konstrukcji drewniano-ziemnej sięgały 4 m wysokości i 12–14 m szerokości; wzmocnione w XII w. przez dodanie ceglanego lica, sięgnęły 5 m wysokości. Sporo miejsca zajęła w artykule skomplikowana, dyskutowana kwestia zmieniających się powiązań terytorialnych Danevirke z pobliskim Haithabu, który to duński ośrodek wczesnomiejski

stanowił początkowo jego przedpole, potem – część składową, następnie – północne zaplecze, a na koniec – powrócił do pozycji wyjściowej.

Zgodnie z tytułem artykułu podstawową jego część stanowi prezentacja polityczno-społecznego kontekstu, w jakim powstawał i funkcjonował ten system. Autor omawia dość dokładnie, burzliwe zwykle, wydarzenia zachodzące w tej strefie od VII w., będące wypadkową działań i wzajemnych powiązań różnych sił – Duńczyków, Franków (od X w. – Niemców), Sasów, Słowian. Jego zdaniem najstarsze części składowe systemu były dziełem zagrożonych od zewnątrz społeczności plemiennych, niepodlegających jeszcze centralnej władzy. Natomiast od X w. można dopuścić istnienie centralnego sprawstwa rozbudowy Danevirke, motywowanej głównie względami ekonomicznymi: troską o niezakłócony rozwój handlu i poboru ceł oraz o wiążącą się z tym potrzebą ochrony Haithabu. Ukoronowanie tego procesu stanowić ma wał z końca XII w., dokumentujący ostateczną stabilizację duńskich struktur społeczno-politycznych w formie instytucji królestwa.

Thorsten Lemm i Frank Wilschewski (*Die Ringwälle im westlichen Holstein*, s. 159–184, ryc. 1–9) zajmują się zachodnioholsztyńskimi grodziskami pierścieniowatymi z VIII–XI/XII w., których większość była badana wykopaliskowo, ale w zróżnicowanym, czasem mocno niewystarczającym stopniu. Autorzy analizują ich lokalizację i rekonstruują złożone z nich systemy obrony, użytkowane na różne sposoby w skomplikowanych relacjach sasko-frankońsko-słowiańskich. Kilkanaście z nich miało tworzyć linię chroniącą omawiane terytorium od północy i od wschodu. Zasluguje tu na uwagę Kaaksburg, długotrwałe, intensywnie zasiedlony gród z VIII–IX w., użytkowany także w X–XI w., stanowiący centrum regionu i zabezpieczenie przed Frankami, włączony również w dalekosiężny handel (zabytki skandynawskie). Wyróżnia się także Kudensee, późnosaski gród, zapewne powiązany z portem śródlądowym, chroniony wałem o ciekawej konstrukcji – nasyp z torfu na ruszcie z pni i konarów drzew. Badany sondażowo nie dostarczył wielu zabytków ruchomych, ale prospekcja geofizyczna ujawniła cały przebieg wału, ledwie widocznego na powierzchni.

Według Autorów wschodni łańcuch zabezpieczający omawiany obszar od strony Słowiańszczyzny tworzyło kilkanaście obiektów odległych do 10 km od siebie. Wszystkie miały powstać w wyniku centralnej inicjatywy, jako konsekwencja burzliwych wydarzeń z końca VIII lub z początku IX w. rozgrywających się między Frankami, Sasami i Słowianami. Zwięzły opis poszczególnych obiektów zamyka prezentacja aktualnego stanu badań najstarszego Hamburga, grodu z VIII–IX w., stanowiącego południowe skrzydło rzeczzonego łańcucha umocnień. Przeprowadzone tu, zwłaszcza w latach 1980–1987, wykopaliska na dużą skalę ujawniły złożony system umocnień, ochraniający ważny ośrodek handlowy i centrum misyjne; dostarczyły też licznych znalezisk ruchomych, w tym – ceramiki słowiańskiej.

Sporo uwagi poświęcają Autorzy Esesfelth, badanemu od 1932 r. po 1981 r., rozległemu (około 1 ha) obiektowi chronionemu wałem wzniesionym z drewna, darni i piasku oraz systemem rowów, w tym kilkunastoma rowami odcinkowymi, prostopadłymi do linii wału i fosy (osobliwość nigdzie dotąd niespotkana). Identyfikują go z Esel, wymienianym w Annałach Frankońskich *civitas* (809 r.) i *castellum* (817 r.), i określają jako frankoński militarny przyczółek w Nordelbingen, ale zarazem jako gród schronieniowy służący podbitej ludności saskiej.

Skrótowo została omówiona problematyka późnych, datowanych na XI–XII w., grodów wznoszonych dla obrony przed Słowianami. Wyróżnia się wśród nich Itzhoe, niewielki obiekt z wysokim do 6 m wałem o skomplikowanej konstrukcji drewnianej, m.in. izbicowej. Lokalizacja w punkcie węzłowym dla komunikacji lądowej i wodnej determinować ma jego ważne znaczenie – tak strategiczne, jak i handlowe.

Na zakończenie Autorzy analizują zbiorczo wyniki badań prezentowanych obiektów, poczynając od pozyskanych zabytków ruchomych, niezbyt licznych z racji ograniczonego przeważnie zakresu badań. Mimo to mają potwierdzać one takie zjawiska, jak obecność elit (pojedyncze zabytki wyższej rangi), kontakty handlowe (wagi, odważniki, importy) czy powiązania kultu-

rowe (ceramika słowiańska). Obszerniej zostały omówione formy umocnień i ich zabudowy. Grody z tego obszaru, głównie nieregularnie okrągłe, z dookólną zabudową wnętrza, w odróżnieniu od innych terytoriów saskich częściej miały wały o konstrukcji wykorzystującej w różnym stopniu drewno (typowo saskie wały były wznoszone z darniny). Dobitym przykładem takiej odmienności było wymienione wyżej grodzisko Itzhoe; nasuwające się wprost objaśnienie takiej sytuacji bliskimi kontaktami ze Słowianami. Taka konkluzja nie została jednak przez Autorów sformułowana.

Jonathan Scheschkewitz (*Die Ringwallanlagen in Nordwestniedersachsen*, s. 185–199, ryc. 1–5) podsumowuje stan badań grodzisk pierścieniowatych z północno-zachodniej części Dolnej Saksonii, inwentaryzowanych od końca XIX w., stanowiących przedmiot zainteresowania szeregu kolejnych badaczy niemieckich, m.in. H. Jahnkuhna. Trzy z nich są datowane wcześniej niż na wczesne średniowiecze. Były to rozległe założenia otoczone niskim wałem umacnianym na różne sposoby drewnem oraz rowem; w jednostkowych wypadkach były to 2 koncentryczne wały lub 2 rowy. Na szczególną uwagę zasługuje obiekt Heidenschanze o powierzchni około 10 ha, z nikłymi śladami zabudowy wzdłuż wału, datowany na I w. p.n.e. – II w. n.e. (data dendro – 79 r. n.e.). Położone w odległości 800 m mniejsze grodzisko Heidenstadt ujawniło ślady dłuższego użytkowania – do V w. n.e. (od I w. p.n.e.). Funkcja obu obiektów oraz ich wzajemne powiązania pozostają przedmiotem dyskusji. Mniejszy bywa uznawany za centrum władzy czy gród plemienny o rozmaitych funkcjach – głównie schronieniowej i kultowej. Większy miałby stanowić centralne miejsce targowe dla osadniczego zaplecza. Nietrudno zauważyć, iż z racji ograniczonego zakresu badań i nikłości pozyskanych dotychczas źródeł są to czystej wody spekulacje.

Obiekty wczesnośredniowieczne w liczbie około 35 tylko w małej części są dobrze datowane – na IX/X w.; zdaniem Autora przy wielu należy rozważać możliwość ich trwania do XI w. Jedno grodzisko – Pipinsburg (odległe o 1 km od prahistorycznego Heidenschanze), wyróżnia wysoki, pięciometrowy wał i późne datowanie: na XI–XII w. To pierwszy z 6 wczesnośredniowiecznych obiektów, których wyniki badań przedstawia Autor kolejno, w znacznym skrócie, kończąc ten przegląd zwięzłym podsumowaniem. Dowiadujemy się, że grodziska z tego czasu są znacząco mniejsze od starszych (powierzchnia wewnętrzna – do 0,5 ha), ich ziemne wały mają drewniane wzmocnienia, zabudowa wnętrza, o słupowej zwykle konstrukcji, koncentruje się niekiedy w pobliżu wału. Jedno z nich – Hollensted, badane ratunkowo w latach 1968–1972, datowane na IX w. (także data dendro), ujawniło skrzyniową konstrukcję wału i słowiańską ceramikę, przeto Autor bez oporu przypisał je Słowianom. Inne obiekty powstały jego zdaniem dla okresowej obrony ludności z bezpośredniego zaplecza osadniczego przed zagrożeniem ze strony Wikingów, Słowian, czy może nawet Węgrów (?). Istotnie, należy pamiętać, że był to okres dalekich europejskich rajdów tych nowych przybyszów ze wschodu. Czynnikiem sprawczym miały tu być rody możnych zasiedlające pobliskie dwory, w niektórych wypadkach – familie dające się zidentyfikować na podstawie źródeł pisanych. Koncepcje dalszego rozwoju funkcji omawianych obiektów, m.in. jako części systemu ochrony pogranicza czy punktu kontrolnego na szlaku handlowym, wymagają – w myśl roztropnej konkluzji zamykającej artykuł – systematycznych, interdyscyplinarnych badań każdego z nich.

Menno Dijkstra i Tim de Ridder (*Circular fortresses in the provinces of North and South Holland [West Frisia]*, s. 201–218, ryc. 1–8) przedstawiają zwięzłe wyniki poszukiwań pozostałości 3 obiektów obronnych z terenu zachodniej Fryzji. Problem w tym, że żaden z nich nie zachował się na powierzchni w postaci grodziska. Właściwie tylko zabudowany obszar osady Den Burg na półwyspie Texel, badany sondażowo w 1943 r. (początkowo przez znanego niemieckiego archeologa K.H. Jacob-Friesena, wówczas wojennego komendanta wyspy!) oraz na niewielką skalę w latach 1952–1979, ujawnił wiarygodne pozostałości sporego, owalnego grodu (o średnicy 110 × 135 m). Obiekt datowany na VIII–IX w. wykazuje kilka faz rozbudowy wału i fos oraz zmiany w rozmieszczeniu budynków o ścianach z darniny, w najmłodszej fazie ulokowanych dookólnie.

Autorzy wiążą jego powstanie ze starciami Fryzów z Frankami w 1 poł. VIII w., jednak nie mogą się zdecydować, której ze stron konfliktu przypisać jego budowę.

Bardziej złożona jest sytuacja kolejnego obiektu, na terenie miejscowości Rijusburg, gdzie według źródeł pisanych z IX–XI w. miał się znajdować gród. Tymczasem podczas badań zapoczątkowanych jeszcze przed wojną i rozwiniętych na większą skalę w latach 1949–1969 odkryto przede wszystkim wyraźne ślady osadnictwa otwartego, od doby merowińskiej poczynając. Dopiero badanie późniejszych faz osady ujawniło fragmentarycznie dookolne rozplanowanie jej zabudowy w IX–XI w. oraz prawdopodobne pozostałości darniowego wału, zniwelowanego po 1050 r.

Zupełną niewiadomą jest lokalizacja grodu znanego z informacji pisanych z XI w. na terenie miasta Maardingen, gdzie w ogóle nie prowadzono badań archeologicznych, i Autorom pozostało jedynie snucie różnych hipotez na podstawie analizy obecnych planów. W sumie można się zastanawiać nad szerszą wartością poznawczą podobnych komunikatów, niewątpliwie interesujących głównie dla określonych, lokalnych społeczności.

Michiel H. Bartels i Bart Vermeulen (*Die frühmittelalterlich umwallten Siedlungen Deventer und Zutphen in östlichen Niederlanden*, s. 219–248, ryc. 1–20) w najobszerniejszym z tekstów publikowanych w omawianym tomie przedstawiają najpierw stan wiedzy o początkach dwu ważnych ośrodków miejskich wschodniej Holandii, oparty na analizie źródeł pisanych i wynikach badań archeologicznych. Już po jego wstępnej lekturze trudno oprzeć się wrażeniu, iż właściwszym miejscem dla jego publikacji byłby tom poświęcony genezie miast w tej części Europy, bowiem problem umocnień i to nie pierścieniowatych (!), choć istotny, ma tu charakter wtórny (zajmując odpowiednio mniej miejsca).

Oczywiście, mimo to odtwarzane początki pierwszego ośrodka zasługują na specjalną uwagę. Było to bowiem miejsce misji frankońskiej nakierowanej na nawracanie Sasów, z kościołem wzmiankowanym w 770 r. Przy niej rozwijała się stopniowo osada, potwierdzona archeologicznie od VIII w. i przeżywająca rozkwit w IX–X w. jako poważny ośrodek handlowy i rzemieślniczy, a także – od końca IX w. – siedziba biskupstwa (od XI w. – z murem i kościołem). Autorzy, opierając się na wynikach badań wykopaliskowych, przedstawiają jego rozplanowanie i różne rodzaje drewnianej zabudowy, uszeregowanej wzdłuż rzeki w trzech równoległych rzędach; sygnalizują pojawienie się od połowy XI w. pierwszych domów ze ścianami z tufu. Od badań w roku 2003 znany jest również wygląd ziemnego wału z fosą, osłaniającego przestrzeń miejską (23 ha) od strony lądu. Jego początki mają sięgać końca IX w. – okresu bezpośrednio po niszczącym najeździe Wikingów w 882 r., a w wyniku kolejnych faz rozbudowy osiągnął wysokość ponad 5 m, przy szerokości przekraczającej 22 m.

Inaczej rozwijało się, położone w odległości 17 km na południe, Zutphen, badane wykopaliskowo poczynając od 1946 r., intensywniej – w latach 1980–2004. Odkryto tu pozostałości drewnianego *curtis* z IX/X w., powiększonego w okresie do XI w. do formy budowli halowej ze ścianami z tufu, a w jego sąsiedztwie – ślady zwykłej zabudowy, grodzień i innych urządzeń osadniczych. Odślonięto fragmenty podwójnego obwałowania z fosami, zapoczątkowanego pod koniec IX w., częściowo przebudowanego w XI w., osłaniającego przestrzeń osadniczą o powierzchni 7 ha. Znaczną wartość poznawczą mają odkryte tu wyraziste ślady po napadzie Wikingów w 882 r. w postaci śladów pożaru i szkieletów oraz pojedynczych ludzkich kości; przepalone ziarna zbóż dały datę ¹⁴C – tuż po 880 r.

Artykuł zamyka załącznik (s. 238–245) relacjonujący skrótowo tematykę (nie sygnalizowaną w tytule!) aktualnego stanu badań 6 ośrodków z sąsiadujących ze sobą obszarów różnych państw, gdzie w rozmaitej postaci (materialnych reliktyw) wystąpiły pozostałości pierścieni obwałowań. Spośród nich znane szerzej to – Groningen w Holandii, Duisburg w Niemczech i Brugia w Belgii.

Robert M. van Dierendorck (*The Early Medieval circular fortresses in the province of Zeeland, The Netherlands: ten years after*, s. 249–274, ryc. 1–12) relacjonuje efekty realizacji uruchomionego w roku 1990 (stąd – podtytuł!) archeologicznego projektu badawczego, który objął 5 obiektów

tów z obszaru Zelandii, gdzie wystąpiły w rozmaitej postaci pozostałości pierścieniowatych obwałowań. Przeprowadzono na nich prace terenowe o zróżnicowanym zakresie (3 przebadano wykopaliskowo), w jednym wypadku (Burg) zwieńczone częściową rekonstrukcją obiektu, oraz przeanalizowano na nowo źródła pisane. Uzyskano daty ^{14}C dla 4 stanowisk, wskazujące na koniec IX w., co wzmacnia hipotezę o związku ich powstania z napadami wnikających w głąb ładu Wikingów. Autor charakteryzuje najpierw ogólnie wygląd obiektów, a następnie uzupełnia obraz danymi szczegółowymi dotyczącymi badań każdego z nich od 1995 r.

Dookolne wały z piasku lub z piaszczystej gliny, szalowane z obu stron darnią osiągały wysokość do 2,75 m, przy szerokości do 19 m; płytkie i szerokie (do 50 m!) rowy towarzyszyły im od zewnątrz. Tylko w jednym wypadku (Burg) odkryto dodatkowo ślady powiązanej z wałem palisady. Stwierdzono dwufazowość realizacji tego systemu, czasem (Domburg) związaną z kilkudziesięcioletnią przerwą w użytkowaniu. Zabudowa wnętrza następować miała z pewnym opóźnieniem – w 1 poł. X w.; wszędzie odkrywano ślady jego nadsypywania/podwyższania. Domy o ścianach z darni lub plecionkowych były sytuowane wzdłuż dwu dróg moszczonych drewnem, krzyżujących się w centrum. Z badań obiektu Domburg pochodzą źródła archeologiczne i paleobotaniczne potwierdzające intensywny wypas drobnego bydła oraz uprawę jęczmienia, pszenicy i owsa.

Johan Veeckmann (*The semi-circular fortified Medieval settlement of Antwerp, Belgium*, s. 275–284, ryc. 1–9) przedstawia aktualny stan wiedzy na temat początków zasiedlenia terytorium obecnej Antwerpii, badanego wykopaliskowo od 1950 r. Odkryto m.in. w jej centrum niewielką osadę z II–III w. – bez śladów kontynuacji w następnych stuleciach. Nie natrafiano także dotychczas na pozostałości *castrum* i kościoła, wzmiankowanych w źródłach z VII w. Badania prowadzone na terenie kamiennej twierdzy z XIII w. doprowadziły do odkrycia, już w roku 1877, starszego wału ziemnego. Nowsze prace dostarczyły więcej informacji, pozwalających na jego datowanie i ustalenie wyglądu. Pierwsza jego faza ma przypadać na IX w.; miał wtedy 6 m wysokości i 11 m szerokości oraz zapewne drewniany, wieńczący płot; potem dobudowano od zewnątrz palisadę. Kolejne fazy przebudowy nie zostały wydatowane. Wał osłaniał zabudowę, której dobrze zachowane pozostałości dały się podzielić na 3 fazy: I – 850–950 r.; II – 950–1050 r.; III – 1050–1225 r. Składały się na nią domy różnej konstrukcji: plecionkowej (II faza) i z pionowych desek (III faza). Obfity inwentarz pochodzących stąd zabytków ruchomych nigdy nie został opublikowany w całości. Zdaniem Autora pochodzą one głównie z X–XII w.; brak jednoznacznej obecności zabytków starszych niż rok 900. W konkluzji stwierdza on, że obwałowania osiedla w Antwerpii nie można jednoznacznie postrzegać jako reakcji na niszczący rajd Wikingów w 836 r. Na przeszkodzie stoi tu głównie brak precyzyjnej chronologii pozyskanych dotychczas materiałów archeologicznych. Od 1996 r. znane są co prawda 2 pochówki datowane metodą radiowęglową na IX w., ale odkryto je podczas badań ratowniczych prowadzonych w zupełnie innej części miasta.

Tom zamyka zbiorowe plenerowe zdjęcie oraz spis uczestników sympozjum. Rozczarowuje to czytelnika, który ma za sobą niełatwą lekturę całości, złożonej z opracowań o tak zróżnicowanej tematyce. Oczekiwałoby się tu raczej jakiegoś jej podsumowania, pożytkującego również głosy w dyskusji (czyżby w ogóle jej nie było? brak na ten temat informacji!). Potencjalny autor takiego tekstu miałby jednak z pewnością niełatwe zadanie, przede wszystkim z racji niezbyt precyzyjnego określenia zakresu tematycznego przedsięwzięcia, którego ukoronowanie stanowi omawiany zbiór artykułów. Miast skoncentrować się na spójnej i wystarczająco frapującej tematyce genezy fortalicji o regularnie pierścieniowatych wałach, z określoną formą zabudowy wnętrza, organizatorzy spotkania otworzyli – moim zdaniem zupełnie niepotrzebnie – furtkę mającą umożliwić jej poszerzenie. Służy temu użycie owego tytułowego określenia „pokrewne struktury” (*verwandte Strukturen*), które zaowocowało pomieszaniami kilku tematów. Podstawowego, czyli fenomenu pojawiania się na różnych, zasiedlonych wcześniej lub bezludnych, obszarach grodów określonego typu, z całkiem innym procesem – obwarowywania istniejących

już wcześniej i dobrze rozwiniętych osad otwartych (załączków miast), i wreszcie – z budową systemu wałów odcinkowych, ochraniających większe obszary. Zwłaszcza ten drugi temat z całą pewnością mógłby się stać przedmiotem osobnych obrad poświęconych początkom miast w omawianej strefie.

Te zastrzeżenia nie umniejszają źródłowej wartości omawianego tomu. Szczególnie użyteczne dla zainteresowanych badaczy mogą się okazać obfite bibliografie dołączone do każdego artykułu, pozwalające na samodzielne zgłębianie tematów, potraktowanych ze zróżnicowaną dokładnością. Mniej jednoznacznie wypadnie ocena materiałów ilustracyjnych, przeważnie skąpo dawkowanych i to nie zawsze w formie łatwo czytelnej. W wypadku zupełnie szczątkowej prezentacji zabytków ruchomych da się to objaśnić (choć nie w pełni!) przyjętą zasadą prezentacji i analizy na szerszym tle przede wszystkim obiektów nieruchomych: fortalicji, zabudowy itp. Jeśli próbować na koniec wysnuć jakąś ogólniejszą refleksję na temat pożytków, które mogą płynąć z lektury omawianego tomu dla badaczy zajmujących się podobną tematyką na innych obszarach (w tym – Słowiańszczyzny), to utwierdzenie się w raczej banalnym przekonaniu o silnym związku powstawania w IX–X w. licznych umocnień różnej formy przede wszystkim z konkretnymi wydarzeniami politycznymi o różnym charakterze.

Wojciech Szymański